

Rekrutacja do Urzędu Wojewódzkiego

Test napisał najgorzej, mimo to pracę dostał

Małgorzata Szlachetka

m.szlachetka@kurierlubelski.pl

– Dlaczego konkurs na stanowisko w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim wygrywa kandydat, który zdobył minimalną liczbę punktów z testu? – pyta oburzona Czytelniczka Kuriera.

Konkurs na stanowisko inspektora w Wydziale Polityki Społecznej LUW był dwuetapowy: najpierw trzeba było zaliczyć test, a potem przejść rozmowę przed komisją.

Wpłynęło 17 ofert, a 14 osób dopuszczono do testu. Ostatecznie w urzędzie na początku lipca zjawili się siedem osób. – Z testu mogliśmy zdobyć maksymalnie 20 punktów. Wyniki poznaliśmy od razu. Ja i jeszcze druga pani dostałyśmy po 17 punktów, a co się później okazało? Wygrał pan, który na teście zdobył minimalną liczbę punktów. Jak to jest możliwe? Co prawda nie byłam obecna na jego rozmowie, więc

nie wiem, jak wypadł, ale ja dostałam bardziej szczegółowe pytania niż na teście. Jak w takim razie zaliczył go ktoś, kto chwilę wcześniej dostał minimalną liczbę punktów – pyta Czytelniczka.

Kandydaci w czasie bezpośredniej rozmowy mogli zdobyć kolejnych 20 punktów. Odpowiadali na te same pytania. – Informacja o liczbie uzyskanych punktów przez poszczególnych kandydatów może być udzielona jedynie osobie, której ona dotyczy – informuje zespół prasowy LUW. – A mnie nie powiedziano, ile mam punktów z rozmowy – dziwi się Czytelniczka.

Andrzej Borys, z-ca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej LUW wyjaśnia, że kiedy przeprowadzano ten konkurs, był na urlopie. Odsyła nas do dyrektora Tomasza Włodka, którego... nie ma w pracy. – Nie jestem upoważniona do rozmów z prasą – stwierdza z kolei Agnieszka Głos-Prożogo, z-ca dyrektora

Biura Organizacji i Kadr.

– W trakcie ustnej części postępowania kandydat potwierdził, że posiada predyspozycje, umiejętności oraz kompetencje gwarantujące prawidłowe wykonywanie powierzonych obowiązków. Ponadto wykazał się posiadaniem wysokiego poziomu wiedzy dotyczącej zadań realizowanych przez urząd – informuje zespół prasowy LUW.

– Urząd nie ma obowiązku podania, jakimi kryteriami kierował się dokonując wyboru, w tym jaką liczbę punktów uzyskali kandydaci w toku rekrutacji. Przy czym, nie zwalnia to urzędu z obowiązku stosowania obiektywnych i sprawiedliwych kryteriów wyboru. Ujawnienie i weryfikacja tych kryteriów może de facto nastąpić dopiero w postępowaniu przed sądem – komentuje Edyta Jagiełło ze specjalizującej się w prawie pracy kancelarii Raczkowski i Wspólnicy w Warszawie.